



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XXII 2014 NR 37 (794)

9 listopada 2014 r.
ROZNIKA POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ
rok A

ZNAK OBECNOŚCI

Izrael miał jedną świątynię w Jerozolimie. Miała ona być znakiem obecności jedyne go Boga. Ale nawet mając jedną świątynię, lud dopuszcza się składania hołdu obcym bożkom, tworząc w niej kult, który Bogu się nie podoba. Dlatego po znaku godów, kiedy Bóg poślubia na nowo swój lud (wesele w Kanie), Jezus wypełnia kolejny znak: oczyszczenie świątyni. Czyni to, aby wskazać na prawdziwy kult, którego Bóg pragnie, czyli czynienie miłosierdzia i okazywanie miłości, a nie nieskazitelność ofiar ze zwierząt. To dlatego Jezus ukazuje nową świątynię – swoje Ciało. To w niej dopełni się znak obecności Boga. Przez jej zniszczenie (śmierć) i odbudowanie (zmartwychwstanie) ta nowa świątynia staje się znakiem obecności Boga.



*W powierzchowności dzisiejszego świata,
pośród wielości pozornych znaków miłości, spraw,
Panie, aby moje ciało także stawało się świątynią
Twej obecności.*



„Wybrałem i u wi ciem t wi tyni ,
aby moja obecno trwała tam na wieki.”

(2 Km 7, 16)

Ikona św. Michała z Chrewtu

W Muzeum Historycznym w Sanoku znajduje się jedna z ocalałych ikon z cerkwi p.w. św. Paraskewy w Chrewcie. Według wspomnień Katarzyny Bełewiat z domu Daniłów „pod koniec lat czterdziestych zmarł ksiądz w Chrewcie i nie było już nabożeństw w cerkwi. Rok później wybuchł w cerkwi pożar, zleciała się cała wioska i ludzie gasili kubłami, rzeka była blisko, trochę rzeczy poratowali, w środku wszystko było poniszczone. Po pożarze trochę resztek cerkwi jeszcze było, stały ściany. Dach pewnie się spalił”.

Ocalała ikona św. Michała – opisana została w katalogu autorstwa Katarzyny Winnickiej: Ikony z XVI wieku w Muzeum Historycznym w Sanoku. Ikona datowana na 1. poł. XVI w. uznawana jest za ikonę wyjątkowej klasy, o wysokim poziomie artystycznym. Wykonana została na dwóch deskach lipowych techniką tempery na gruncie kredowym. Ikona o wymiarach 114 x 79 cm., została zakonserwowana przez W. Kurpika, w pracowni przy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Widoczne są ubytki warstwy malarskiej wokół centralnej postaci oraz w prawej partii obrazu. Z lewej strony w dwóch zachowanych klejmach zarysowują się pojedyncze fragmenty scen życia świętego. Od dołu są to: trzech młodzieńcy w piecu ognistym, ochładzani przez Archanioła Michała (młodzieńcy o imionach: Sadrach, Mesach, Abednego, nie chcąc wyrzec się wiary, zostali skazani na śmierć przez wrzucenie do ognistego pieca). Górna klejma przedstawia zapewne ofiarę Abrahama. Wszystkich klejm było prawdopodobnie od 8-10.

Ikona św. Michała z Chrewtu... reprezentuje styl linearno płaszczyznowy oraz malarski. Wzornik ikonograficzny z wizerunkiem Archanioła Michała-wojownika, jaki stosowali malarze w ikonach z XV w. niewiele się zmienił, powtórzony został także w tej ikonie. Ikonograf malarsko opracował odsłonięte partie ciała, twarz, kończyny górne i dolne, cieniując je łagodnie. Podobnie szaty Archanioła potraktowane dużymi płaszczyznami farby, rozświetlone gdzieśgdzie, z plastycznie zaznaczonymi fałdami.

W płytkim kowczegu [wglębieniu w części przedniej] na prostokątnej desce przedstawiono Archanioła Michała ujętego frontalnie w całej postaci. Tułów świętego okrywa srebrny pancerz sięgający połowy ud, spod którego wystaje zielona tunika. Pancerz zbrojnikowy (kirys torsowy) malowany w tonacji srebrnoszarej z jasnymi brzegami zakończony jest materią koloru czerwieni żelazowej, w kształcie prostokątnych płytek oddzielonych od siebie podwójnymi liniami. Całość ubrania dopełnia narzucona czerwona peleryna zdobiona przy brzegach

drobnym, ciemnym rzucikiem. Muskularnie zaznaczone uda do połowy łydki osłonięte zostały ceglasto-złotymi nogawicami. Skrzydła świętego, białe wewnątrz, kontrastowo zakończone ciemnym upierzeniem na wzór stylizowanych pawich piór. Twarz owalna, wydatne czerwone usta, wąski, długi nos z wyraźnie zaznaczonymi nozdrzami, łączy się u nasady z owalnie wygiętym łukiem ciemnych brwi. Oczy brązowe, blisko osadzone, okonturowane ciemną obwódką. Karnacja potraktowana tonowo od jasnooliwkowej barwy po ciemniejsze partie przy brzegach i lekko zaróżowionych policzkach. Głowę okalają rozdzielone przedziałkiem na środku ciemnobrązowe włosy, ujęte w formie pukli, symetrycznie opadające na ramiona. U nasady układają się w pojedynczy wałeczek, sięgający aż do uszu, spod którego wystają białe troczki teani (wstążka we włosach aniołów). Święty w prawej dłoni trzyma wyciągnięty miecz, w lewej pochwę do miecza. Archanioł Michał w lekkim rozkroku stoi na podnóżku przypominającym leżącą ósemkę, ułożoną w symbol nieskończoności. Tło ikony w górnej partii aż do kolan postaci archanioła, pokryte jest srebrem płatkowym, w dolnej ciemnozielonym pasem ziemi.

Archanioł Michał (hebr. - któż jak Bóg), nazywany również księciem Aniołów, czczony jest jako protektor Kościoła, obrońca w walce z szatanem, jest przewodnikiem dusz w ostatniej wędrówce do wieczności, na wschodzie czczony, jako patron chorych. W późnym średniowieczu występował, jako praepositus paradisi – ważący dusze.

oprac. WS



Ławka kolatorska w Polanie

Tadeusz Strzelecki z Wydrnego wspomniany jest w pamiętniku Tadeusza Porembalskiego „Od Bieszczadów do Krakowa” pisanym ok. 1960 roku. W poniższym tekście korzystano z rękopisu znajdującego się w posiadaniu wnuka T. Porembalskiego - Karola Dwernickiego z Poznania. Język wspomnień przybliżył nam klimat lat międzywojennych, należy jednak z rezerwą podchodzić do niektórych faktów, jak na przykład do legendy o olbrachtowych rycerzach, rozpowszechnionej przez powieści Z. Kaczkowskiego.

... Nie ma już w tamtych stronach Załęskich, Gołkowskich, Bobowskich, Krajewskich, a pozostali już tylko Strzelecki, którzy na swoim majątku Wydrne utrzymywali się przez 500 lat. Wszystkie te rodziny były święcie przekonane o tym, że są potomkami olbrachtowych rycerzy i siedzą na majątkach nadanych im przez króla Jana Olbrachta. Jest to niezgodne z tym, co słyszałem w Ossolineum, gdzie pewien historyk twierdził, że osadnictwa olbrachtowego w ogóle nie było.

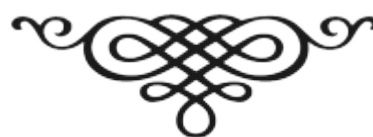
Skoro mowa o Strzeleckim to muszę nadmienić, że wuj Tadeusz był ostatnim z "olbrachtowych" osadników. Pierwotnie dostali po wojnie bukowińskiej (1493r.) Rosulną i Górę Otryt, potem do końca 1944r. mieli Wydrne koło Lutowisk. Tadeusz Strzelecki, miał gruntu w Wydrnem ponad 1000 morgów, w tym sporo lasu, tartak, młyn i folusz, wszystko to napędzane było wodą, gdzie wyrabiano sukno na chłopskie "siraki", czy na wierzchnie chłopskie ubranie. Ponieważ zawsze był zapobiegliwy, oszczędny, więc miał sporo gotówki. Strzelecki był również pisarzem (sekretarzem) w kilkunastu gromadach chłopskich. W czasie uroczystości zorganizowanej przez szlachtę zagrodową w Lesku prowadził konno defiladę. Cieszył się uznaniem i przyjaźnią a znany był w całym powiecie.

Raz tylko miał nieporozumienie i to z księdzem. Strzelecki należeli do parafii Polana, w zaścianku polskim tuż pod Lutowiskami, i w kościele, którego kolatorami byli od wieków Strzelecki, mieli od dawien dawna ławkę kolatorską. Ostatni proboszcz, który ok. 1937r. objął parafię, jak się okazało był demokratą. Nie uznawał różnic w kościele i dlatego ławkę usunął. Pewnej niedzieli Strzelecki wchodzi przez zakrystię do kościoła, patrzy, a ławki nie ma. Za chwilę wraca z kościoła i zapytuje: "Gdzie moja ławka?". "Ksiądz kazał zabrać" - odpowiada kościelny. Przeżegnał się, odwrócił na piecie i poszedł do domu. Kościoła i nowego proboszcza na razie unikał.

Z proboszczem spotkali się potem na odpuszcie w sąsiedniej parafii w Tyrawie Wołoskiej i proboszcz pyta dlaczego Strzelecki nie chodzi do kościoła. Zaczęła się rozmowa dość nieszczerze, aż wmieszał się w to dziekan twierdząc, że do niego należy załatwienie takich spraw, więc ławka wróci na swoje miejsce, ale tymczasem inwitowano do bridża i rozmowa na ten temat zakończyła się. Poza tym okazało się przy grze w bridża, że nowy proboszcz, chociaż demokrat, gra jak anioł, a zwłaszcza świetnie licytuje, doskonale impasuje i rozgrywa, i to Strzeleckiego bardzo ujęło. Ławka wróciła na swoje miejsce i zapanowała zgoda. Wuj Strzelecki opowiadał mi o tej sprawie z oburzeniem. Bo ta ławka była używana w rodzinie przez ponad 300 lat.



Opis zdj. T. Strzelecki wiceprzewodniczący powiatowego Związku Szlachty Zagrodowej, dowódca banderii szlacheckiej w Lesku 1937r. Dzieje Leska 1918-1939 Józef Budziak.



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE ROCZNICA POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ

1. Przeżywamy dziś rocznicę poświęcenia bazyliki Chrystusa Odkupiciela na Lateranie, która jest nazywana matką i głową wszystkich kościołów. Bardziej jest ona znana jako bazylika św. Jana na Lateranie, gdyż kościół ten posiada aż trzy tytuły: Chrystusa Odkupiciela, św. Jana Ewangelisty i św. Jana Chrzciciela. Właśnie ta bazylika, a nie bazylika św. Piotra jest katedrą papieża i Rzymu. Do roku 1308 Lateran był rezydencją papieża. Jako katedra papieża, jest parafią dla nas wszystkich, dlatego jako cały Kościół obchodzimy dziś owo święto.
2. W to święto stajemy wobec tajemnicy Kościoła, którego fundamentem jest Jezus Chrystus, a opoką – Piotr. Przypominamy sobie o mocnej więzi Kościołów lokalnych ze Stolicą Apostolską. Obchodząc to święto, pragniemy wyrazić wdzięczność za wszystkie świątynie, w których gromadzi się lud Boży. Każdy kościół to dom Boży w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie – jak to jest w innych religiach – jedynie dom modlitwy. Wszyscy bowiem jesteśmy żywym domem Bożym. Podobnie jak z poszczególnych kamieni czy cegieł składa się budowla gmachu kościoła, tak i z wiernych składa się Chrystusowy Kościół. Niech to święto zatem stanie się dla nas okazją do refleksji, co to znaczy, że przynależę do Kościoła i w jaki sposób czuję się zjednoczony z innymi wierzącymi, a także z pasterzami Kościoła.
3. Przez cały miesiąc listopad w kościele trwa modlitwa za naszych bliskich zmarłych. „Wypominki”, jak tę modlitwę popularnie nazywamy, są odprawiane codziennie po Mszy św. o godz. 17, a w niedzielę po Mszy św. o godz. 11. Poczyńmy starania, aby to był czas naszej wspólnej modlitwy za zmarłych.
4. We wtorek, 11 listopada, w naszej ojczyźnie będziemy obchodzić Święto Niepodległości. Jak zapewne pamiętamy, zostało ono ustanowione dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez naród polski niepodległego bytu państwowego w 1918 roku po 123 latach od rozbiorów dokonanych przez Rosję, Prusy i Austrię. Przywrócono je w 1989 roku po przemianach ustrojowych naszej ojczyzny. Jest to niewątpliwie ważna data, dlatego pamiętajmy, aby w tym dniu jako osoby wierzące uczestniczyć również we Mszy św., by modlić się o rozwój i pomyślność naszego kraju. Pamiętajmy o udekorowaniu swojego domu flagą narodową. Msze św. w tym dniu o godz.: 8 i 11. Po Mszy św. o godz. 11 przemarsz na cmentarz. Tam uroczysty apel poległych za ojczyznę i powrót do świetlicy wiejskiej, a w niej: wspólny śpiew pieśni patriotycznych i projekcja filmu historycznego. Bardzo proszę o zabranie flag narodowych na procesję na cmentarz. Dajmy przykład naszym najmłodszym dobrego wychowania patriotycznego.

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- 10 XI – św. Leon Wielki (ok. 400-461), papież i doktor Kościoła;
- 11 XI – św. Marcin (316-397), żołnierz rzymski, który po przyjęciu chrztu zaczął prowadzić życie mnicha, wreszcie został biskupem w Tours;
- 12 XI – św. Jozafat (1580-1623), biskup i męczennik;
- 13 XI – św. św. Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn (†1003), eremici i misjonarze.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:

*Marcin Wierciński, Grzegorz Józwik, Renata Karciarz, Witold Michno,
Witold Piotrowicz, Witold Smoleński.*

Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 17:00.

Zespół redakcyjny: ks. Stanisław Gołyźniak, Karolina i Witold Smoleńscy

Skład: Bernadetta Szkarłat